

WYBRALISMY DLA WAS

TRZEBA MIEĆ GŁOWĘ

Na odbywającym się obecnie w Bratysławie międzynarodowym konkursie win w ciągu trzech pierwszych dni jego trwania zdokumentowano ... 578 gatunków win. Dotychczas jury przyznało 95 złotych, 411 srebrnych i 57 brązowych medali najbardziej wartościowym trunkom.

NIE ZAMIERZA ABDYKOWAĆ

Król Arabii Saudyjskiej IBN Saud przebywający od dłuższego czasu na kuracji w Austrii powróci do kraju. Według doniesień ma prawdopodobnie już w końcu sierpnia, albo na początku września do kraju. Saud skarzy się, że wywierano nań nacisk, by go skłonić do zrezygnowania z tronu. I czego to się żąda od „schorowanego” człowieka.

LICZEBNOŚĆ WOJSK USA, A „KURZA WOJNA”

Przebywający z wizytą w Republice Federalnej prewodniczącej senackiej komisji spraw zagranicznych USA William Fulbright oświadczył, że (z w. „kurza wojna”) o czym przed kilku dniami donosił, w tej rubryce nie spowoduje zmniejszenia liczebności wojsk amerykańskich w Europie. Rewanż celny ze strony USA — dotknie przede wszystkim francuskie wino i zachodniemieckie samochody.

PRZYWÓDCA MAFII SYCYLIJSKIEJ ARESztOWANY

Trwająca od kilku tygodni we Włoszech walka z mafią sycylijską zatacza coraz szersze kręgi. 11 bm. policja włoska aresztowała niejakiego Giuseppe Lalitę — uważanego za głównego przywódcę mafii.

16-LETNIA MAMA SIAMSKICH BRACI

W szpitalu w Glendale (USA) lekarze przeprowadzili w niedzielę operację rozdzielenia dwóch braci siamskich. Matka ich jest 16-letnią dziewczyną. — Chłopcy, którzy zrosnęli byli częściowo kłatką piersiową a częściowo brzuchem czują się dobrze.

PODWYŻKA CEN CHLEBA I SAMOCHODÓW

W ramach ogólnych wzrostów cen we Francji, od poniedziałku 12 bm. podrożeją wszystkie gatunki pieczywa o 2 do 4 centymów za kilogram. Jest to wywołane wzrostem cen maki. Jednocześnie wszystkie firmy samochodowe francuskie zapowiadają znaczny wzrost cen swych wozów od jesieni br.

Po wizycie Ruska w Bonn

Oficjalny akces NRF do układu moskiewskiego z końcem tygodnia

Powzięta ubiegłej soboty przez rząd boński decyzja przystąpienia do układu moskiewskiego, które będzie formalnie ogłoszone po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Bundestagu w najbliższy piątek, wywołala liczne komentarze opinii światowej. Dla przeważającej części opinii nie ulega wątpliwości, że rząd boński decyduje się powziąć, wbrew silnej opozycji części gabinetu i rządzącej CDU, tylko pod silnym naciskiem Waszyngtonu i w obawie, że Niemcy zachodnie popadłyby w izolację i że sygnatariuszem układu pozostałaby tylko NRF.

Z doniesień prasowych na temat „warunków”, jakie stawia rząd boński, wynika jednak, że rząd ten będzie usiłował stoperdować wszelkie ewentualne dalsze porozumienia Wschód — Zachód i nada im taki kierunek, aby nie blokowały one Niemcom zachodnim drogi do upragnionej broni atomowej.

BONN (PAP)

Powzięta przez rząd boński w wyniku wizyty sekretarza stanu Ruska decyzja przystąpienia NRF do układu moskiewskiego jest szeroko komentowana przez prasę.

Pisząc o misji bońskiej Ruska i o usiłowaniu rządu bońskiego wyeksponowania rzekomego „rozproszenia” przez Ruska dotychczasowych zastrzeżeń bońskich wobec układu moskiewskiego „Westfaelsche Rundschau” stwierdza, że przeważająca wię-

kszość ludności z uczuciem ulgi przyjęła zapowiedź przystąpienia NRF do tego porozumienia, nie mogąc zrozumieć dotychczasowej pozycji Bonn w tej sprawie. „Rząd boński usiłuje ogłosić swe potknięcie za zwycięstwo. W rzeczywistości ten pozorny po- jedynek z końca tygodnia stanowił zamknięcie blamażu politycznego”.

„Deutsche Zeitung mit Wirtschaft Zeitung” wyraża „obawę” czy treść zachodnich „gwarancji” wystarczy, aby przeszkodzić politycznemu uznaniu NRF. Dziennik wskazuje również, w związku z jego negatywnym stanowiskiem wobec układu moskiewskiego i perspektyw paktu nieagresji między NATO a państwami Układu Warszawskiego. Przewiduje on, że trudności Niemiec zachodnich, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej rozpoczną się dopiero teraz”. W związku z tym gazeta pisze, że „przede wszystkim za wcześnie jest twierdzić, że podpis boński pod układem moskiewskim stanowi lepszą decyzję niż „nie” w stosunku do układu, którego treść i tak nie dotyczy rządu federalnego”.

Erhard przygotowuje się do przyjęcia stanowiska kanclerza

BONN (PAP)

Korespondent PAP, J. Roszkowski pisze, że w Bonn zwraca się uwagę na wielką aktywność Ludwiga Erharda w roli kandydata na następcę Adenauera na stanowisko kanclerza Niemiec zachodnich. Już obecnie, przed zapowiedzianym na październik br. terminem ustąpienia dotychczasowego szefa rządu bońskiego, Erhard podejmuje szereg rozmów politycznych ściśle związanych z przyszłym przejęciem rządów.

W końcu ubiegłego tygodnia konferował on w swojej posiadłości w Tegernsee z von Brentano, Dufhuesem i Strausem w sprawie przyszłego rządu pod jego kierownictwem. Fakt ten potwierdził Strauss przed przedstawicielami prasy, mówiąc o daleko idącej jedyności uczestników spotkania w kwestiach politycznych.

Rozmowy Erharda z politykami CDU i CSU mają być kontynuowane. Na wtorek zapowiedziana została ponownie wizyta von Brentano i jego zastępcy na stanowisku przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU — CSU w Bundestagu, Schmuckera. W środę do Erharda przybył ma Strauss na czele grupy działaczy CSU.



NIE TYLKO U NAS
CIASNO
Plaża w Ostfil, odległej
o 30 km od Rzymu.

Spotkanie Tito - Naser?

KAIR (PAP)

Tygodnik „Rose el Jusef” podaje, że prezydent Naser przyjął zaproszenie marszałka Tito w sprawie spotkania na wyspie Brioni. Spotkanie odbyłoby się pod koniec bieżącego miesiąca lub w pierwszych dniach września. Powołując się na źródła dyplomatyczne, autor artykułu twierdzi, że chodziliby o przygotowanie nowego spotkania szefów państw niezależnych w Nowym Jorku w przeddzień sesji ONZ.

Rolnictwo głównym kierunkiem rozwoju Kuby

HAWANA (PAP)

Korespondent PAP, red. Ikonowicz donosi z Hawany: Rolnictwo będzie w ciągu bieżącego 10-lecia, i być może w ciągu następnego, podstawą naszej gospodarki, ponieważ rozwój Kuby uzależniony jest od rolnictwa — stwierdził premier Kuby Fidel Castro w sobotę na uroczystości zorganizowanej z okazji pierwszego rocznicy powstania kubańskiego instytutu zasobów wodnych.

Zagraniczel działalność komunistyczną nad Morzem Czarnym

Przyjęcie w Neseberze

SOFIA (PAP)

Przebywający na urlopie w Bułgarii liczni działacze komunistyczni spotkali się w Neseberze, zabytkowym miasteczku nad Morzem Czarnym, z członkami kierownictwa Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Gości zagranicznych podejmowali: pierwszy sekretarz KC BPK, premier T. Ziurkow, członkowie Biura Politycznego KC M. Grigorow i S. Todorow oraz sekretarz KC N. Papazow.

Wśród gości zagranicznych znajdowali się członkowie Biura Politycznego KC PZPR Edward Gierk, Ignacy Logaś, Sowiński, Marian Spychalski oraz wicepremier Zenon Nowak i ambasador PRL w Sofii A. Juszkievicz.

Ponadto na spotkaniu byli: I sekretarz KC MPRL, premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbał, który od prawie dwu tygodni odbywa podróż po Bułgarii, wicepremier ZSRR, W. Dymysze, i inni.

Na cześć gości wydany został obiad, podczas którego wznieśli liczne toasty.

Jak relacjonuje prasa bułgarska, toasty wznieśli T. Ziurkow, J. Cedenbał, Marian Spychalski i W. Dymysze.

Nowe zamachy terrorystyczne we Włoszech

RZYM (PAP)

Działalność neonazistowskich zamachowców, która w ostatnich tygodniach uległa nowemu nasileniu, budzi duże zaniepokojenie i oburzenie ludności.

W noc z soboty na niedzielę przed dwoma tygodniami terrorysty dokonali, jak donosiliśmy, zamachu na główne linie kolejowe w Górnej Adydy. Przed tygodniem, w sobotę w miejscowości Valle Aurina wysadzili oni słupy wysokiego napięcia oraz zapalili pod jednym z tych słupów duży ładunek materiałów wybuchowych, by ugodzić w robotników pracujących przy naprawie linii.

W ostatnią sobotę 9 bm. ostrzelali z karabinów w białych dżinsach, mimo panującego na ulicach ruchu, posterunek straży celnej w Lutago nie raniąc na szczęście nikogo. Jak dotąd, po każdym takim zamachu sprawcom udaje się bezkarnie zbiec.

Poza grupą terrorystów działających aktywnie w terenie, istnieje organizacja zajmująca się rozstawianiem smyślowych wiadomości o innych napadach i zamachach, które rzekomo odbyły się w różnych ośrodkach. Chodzi o utrzymywanie w stałym niepokoju ludności oraz utrzymanie pełnej nieustannej mobilizacji władz bezpieczeństwa, celem odwracania ich uwagi od właściwych punktów, w których przeprowadzane są akcje sabotażowe.

W wyniku jednej z takich wiadomości wysadzili bombę o mieszczoną pod torami w niedzielę wieczorem wstrzymany był przez ponad 2 godziny ruch kolejowy na przełęczy Brennerskiej łączącej Włochy z Austrią i innymi krajami europejskimi.

KP Indii przeciwko reakcyjnej polityce prawicy

DELHI (PAP)

Korespondent PAP w Delhi donosi:

Przewodniczący KP Indii Dange odbył w ubiegłą niedzielę konferencję prasową poświęconą zapowiedzianemu przez frakcję parlamentarną KPI wnioskowi o votum nieufności dla rządu w związku z porozumieniem uprawniającym „Głos Ameryki” do nadawania audycji z terenu Indii, a także w związku z zapowiedzią wspólnych ćwiczeń lotnictwa indyjskiego, brytyjskiego i amerykańskiego oraz polityką gospodarczą rządu zwiększającą ciężary ponoszone przez masę i nieprzeciwdziałającą stałej wyżycie cen.

Dange podkreślił, że partia składając wniosek nie domaga się ustąpienia premiera Nehru, lecz jedynie usunięcia przezeń z rządu dwóch prawicowych ministrów Merarji Desai i Sadashiv Patil. Są oni ministrami finansów i wyżywienia, bezpośrednio najbardziej odpowiedzialnymi za antyludowe posunięcia podatkowe i za fiasco polityki zaopatrzenia ludności w żywność.

Partia domaga się ponadto zreorganizowania rządu celem uniemożliwienia wciągnięcia Indii do bloku anglo-amerykańskiego, a w polityce wewnętrznej — dyskryminowania sektora publicznego i zdrowych elementów sektora prywatnego na rzecz obcego kapitału.

Terror w Bagdadzie

KAIR (PAP)

Trybunał bagdadzki skazał na karę śmierci jednego podoficera i na dożywotnie więzienie oficera oskarżonych o „działalność komunistyczną”.

SPORT + SPORT

Lekkoatleci — juniorzy nadal bez sukcesów

We francuskiej miejscowości Thonon Les Bains rozegrany został w niedzielę trójdniowy lekkoatletyczny juniorski Włochy — Francja — Polska. Nasi reprezentanci wypadli słabo zajmując trzecie miejsce. Polska drużyna przegrała z Francją 88:113 oraz z Włochami 91:110. Pierwsze miejsce wywalczyli juniorzy włoscy zwyciężając Francję 106:95.

Tak więc podobnie jak przed rokiem, polscy młodsi lekkoatleci musieli uznać wyższość włoskich i francuskich kolegów. W kilku konkurencjach Polacy wypadli szczególnie słabo. W biegu na 100 m. na 1500 m. w skoku wzwyż czy w skoku w dal nasi juniorzy zajmowali ostatnie miejsce.

Tylko kilku zawodników zasługuje na wyróżnienie. Dyskobol Grabowski wyprzedził swoich konkurentów o 2 i pół metra. W biegu na 400 ppi. Martinek odniósł cenne zwycięstwo nad Włochami i Francuzami. Na uwagę zasługuje także zwycięstwo Korca w biegu na 3 tys.

m — 8.46,0 oraz Głowowski w biegu na 1500 m. z przeszkodami — 4.23,8. Młodsi długodystansowcy spisali się więc nieźle.

Elita tenisowa w Żywcu

Doroczny, już po raz piąty, organizowany przez KS Unia Czarni w Żywcu tenisowy turniej w dniach 20—25 sierpnia, zapowiada się znowu bardzo atrakcyjnie. Udział weźmie ok. 80 tenisistów w tym z kobiet Dańda — Dracz, Fogelman, z mężczyzn Radzio, Maniecki, Piątek, Gasiorek, Kubaty. W 1959 r. zwyciężył Maniecki, w 1960 również Maniecki, w 1961 Piątek, w 1962 Radzio. Zwycięzca otrzymuje puchar Ziemi Żywieckiej. Piękne, nowo wyremontowane korty tenisowe nad Solą, ładna okolica, stworzą z pewnością atrakcyjne ramy tego turnieju. Sędzią głównym będzie — również po raz piąty — Józef Hebda. Turniej ten organizowany jest m. in. także z okazji 15-lecia KS Unia Czarni. (a)

Kajakarze KKW mistrzami okręgu

Przez dwa dni walczyli najlepsi kajakarze okręgu krakowskiego o mistrzostwo tytułu. Na zalewie w Nowej Hucie startowało ponad 200 zawodników w tym wiele utalentowanej młodzieży. W bezpośrednim pojedynku o drugą nagrodę mistrza okręgu zespół KKW obronił pierwszą pozycję. Dalsze miejsca zajęli Nadwiślan, AZS, Budowlani N. H. i Hutnik Trzebinia. A oto zdobywczy pierwszych miejsc. Kobiety: K-1 seniorek: Wielgoszewska na 3 km. i 500 m. Juniorki: Atko (AZS), jun. i mł.: Dworniczek (Hutnik), Jamroz (KKW). Mężczyźni: K-1 — Lachowski (AZS) na 10 km i 1000 m. juniory st. M. Rutkowski (KKW) na 5 km i 500 m. jun. mł. Kin (Nadwiślan), młodzieży: Zaucha (KKW), K-2 sen. 500 m. (KKW), sen. 1000 m. Nadwiślan, K-2 sen. 10 km (KKW), K-4 500 i 1000 m. (KKM) sztafeta 4x500 m. (KKW), K-2 jun. st. 500 m. (AZS), K-2 jun. st. 5 km. (Budowlani), K-4 jun. st. 500 m. Nadwiślan, K-4 jun. st. 5 km. Budowlani, sztafeta 4x500 m. Nadwiślan, K-2 jun. mł.: AZS, K-4 jun. mł.: Nadwiślan, szta-

feta jun. mł.: Nadwiślan, K-2 młodzieży: Nadwiślan, i K-4 Nadwiślan. (ap)

Dukla zdobywa piłkarski puchar Ameryki

Rozegrane w Nowym Jorku rewanżowe finałowe spotkanie o puchar Stanów Zjednoczonych, pomiędzy czeskosłowackim zespołem Dukla Praga, a angielską drużyną West Ham United, zakończyło się remisem 1:1 (0:1). Bramkę dla Dukli zdobył w 60 min. gry Josef Masopust, natomiast dla West Ham United w 40 min. Tony Scott. Dukla ponownie zdobyła Puchar Ameryki, gdyż w pierwszym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad West Ham 1:0.

Zawody pływackie w Berlinie

W Berlinie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem reprezentantów sześciu państw, w tym i Polski. W zawodach, których program przewidywał rozegranie pięciu konkurencji, zwyciężyła drużyna ZSRR — 25,208 pkt. przed NRD — 15,459,5 pkt. dalsze miejsca zajęli: 4. Bułgaria, 5. Polska i 6. Węgry.



W czwartym dniu mistrzostw tenisowych Polski para Orlikowski — Maniewski (na zdjęciu) pokonała parę Kubaty — T. Nowicki. CAF fot. Rozmysłowicz

Sukcesy polskich alpinistów we Francji

W Alpach Sabaudzkich przebywa od 20 lipca grupa polskich alpinistów z Klubu Wysokogórskiego. Polacy, którzy są gośćmi narodowej szkoły narciarstwa i alpinizmu w Chamonix oraz uniwersyteckiej organizacji alpinistycznej w Paryżu, dokonali szeregu interesujących wspinaczek w grupie Mont Blanc.

Na szczególne podkreślenie zasługuje drugie przejście północnego filaru Aiguille Verte drogą Contamine'a w ciągu 12 godzin oraz wejście na Mont Blanc drogą przez Innominatę w 13 godzin. Obu wspinaczek dokonała grupa: L. Utracki, J. Potocki, R. Zawadzki i L. Sadus. Dwa ostatnie zdobyli ponadto Mont Maudit (4.465 m), otwierając nową drogę na szczyt.

Niemniej popisowe są przejścia Z. Jurkowskiego i A. Nowackiego ostroga Brenva w masie Mont Blanc w 14 godzin oraz północnym filarem na Point Orz w grani Grand Jorasse w ciągu jednego dnia. To drugie przejście zostało dokonane w niezwykle trudnych warunkach śnieżnych i lodowych. Zejście ze szczytu zajęło alpinistom również 1 dzień.

Trzecia grupa: J. Czerczuk i A. Paczkowski przeszła granią Mont

Prasa francuska zamieszcza wiele pochlebnych wzmianek o wspomnianych wycieczkach Polaków, a 3 bm. odbyła się w Chamonix konferencja prasowa z naszymi alpinistami. (PAP)

Kurs pływania

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Ognisko „Łączność” w Krakowie (ul. Łobzowska 22) organizuje 10 dniowy kurs nauki pływania. Kurs rozpocznie się 20 sierpnia br. — zgłoszenia przyjmują Sekretariat Ogniska we wtorki i czwartki od godz. 16—18-tej.

Bardzo dziękujemy

za przesłane nam podrozwienia z obozów szkoleniowych z Kęt i Andrychowa: piłkarzom juniorom okręgu krakowskiego, oraz siatkarzom MKS Tarnów.



AMURSK

blizniaczka miasto Komso-molska nad Amurem — jest wznieszone w tajdze rekami młodzieży przybyłej tu, ze wszystkich stron ZSRR. Amursk będzie wielkim centrum przemysłowym, w którym m. in. buduje się kombinat-gigant celulozowo-papierniczy.

Na zdjęciu obok: brygada betoniarzy Ilii Gilezszina (z lewej) opanowała też drugą specjalność montażystów-instalatorów.

Na zdjęciu z dołu: panorama miasta od strony Amuru.

CAF



Kulisy dobrych posad

„Bodajbyś cudze dzieci wychowywał...”

A właśnie. Wychowawca niekwalifikowany za miesiąc pracy na kolonii lub obozie stałym pobiera 827 złotych. Pełne miesieczne wyżywienie kosztuje go około stu złotych. Bezpłatna podróz w obydwie strony, bezpłatne zakwaterowanie. Wolno zabrać ze sobą własne dziecko lub dzieci, jeśli dany zakład pracy wiąże się, mówiąc administracyjnym żargonem, „do limitu”, a to się prawie zawsze udaje.

„Bodajbyś cudze dzieci wychowywał...”

Dziesięć czy nie? Do pozytywów dochodzi jeszcze pieniężny plener, za który inni muszono płacić. Więc warto. Naprawdę warto.

Odpowiedzialność? Zgoda. To jest bardzo odpowiedzialna praca. Na kolonii nieszczęście dziecka może się równać wyrokowi sądowemu dla dorosłego. Przechowywanie z dziećmi, z mnóstwem dzieci (cudzych) przez cały dzień — meczy. I na to zdania. Mimo wszystko minusy nie są w stanie zrównoważyć plusów, bo kandy-

datów do sezonowej pracy wychowawczej rok w rok zgłasza się grubo więcej, niż trzeba.

Odwiednam referat wczoraj przy krakowskim Kuratorium, żeby zorientować się, jakie też właściwie jest przy czynowe podłożę tyłu przypadkowo przez nas obserwowanych i dorywczych odnowawianych skutków „wychowawca sobie, dzieci — sobie”. Żeby dowiedzieć się dlaczego aż za często można mówić o tej czy innej kolonii, że „miejscę było wymyślenie, budynek nienaganny, wyżywienie doskonałe, tylko wychowania nie było”.

— „wszyscy zaaprobowani przez nas kandydaci na wychowawców przechodzą przeszkolenie w potrzebnym zakresie — informuje mój rozmówca. — Program kursu? Wybrane zagadnienia z pedagogiki i psychologii, ze szczególnym uwzględnieniem trudności występujących w okresie dojrzewania, z dużym naciskiem na kształtowanie postaw moralnych...”

Tak, to brzmi przekonująco. Rzetelne „abc” sztuki pedagogicznej. Gwoli wyczerpania tematu dziennikarz zapytuje jeszcze, jak długo trwa kurs — przepustka do miesięcznej pracy wychowawczej, do całodziennych kontaktów z dziećmi — młodzieżą, które do kontaktów mają przecież bezustannie, a mądrze, a skutecznie służyć „uwzględnianiu” i „kształtowaniu” przewidzianemu przez kursowy program.

— Trzy dni — pada odpowiedź. — Uszom uwierzyć trudno. Trzy dni?! Dwaście cztery godziny zajęć dla wczorajszych maturzystów, dla słuchaczy drugiego (niekiedy — i pierwszego!) roku studiów pedagogicznych?... Ano, nie inaczej.

Również przez trzy dni prowadzono zajęcia — tyle, że w osobnych grupach — dla kandydatów, rekrutujących się spośród nauczycieli. Dziwne doprawdy „równoważenie”... Natomiast dłużej, bo „aż” przez pięć dni, trwa kurs dla wychowawców z grona tzw. aktywu społecznego: program w zasadzie taki sam, tyle, że słuchaczami „wybranych zagadnień” są tym razem pracownicy działów socjalnych czy rad zakładowych. Wymaga się od nich wykształcenia średniego oraz dobrej opinii. Kto opinuje? Dyrekcja — rada zakładowa — podstawowa organizacja partyjna. Czego dotyczy opinia? Wzorów moralnych pracownika, oraz dobrego przygotowania politycznego. Natomiast o talentach pedagogicznych, o praktyce pedagogicznej nie ma w opinii mowy, a jeśli nawet jest — to bardzo w końcu mało autorytatywna. Aktywności związkowi, sprawni organizatorzy, (bo ich przede wszystkim typują zakłady) wcale jeszcze nie muszą mieć kwalifikacji na wychowawców. Fakt, że ktoś świetnie radzi sobie z wyszukaniem łocum na kolonię, z zaopatrzeniem i transportem doprawdy nie powinien jeszcze dyktować wniosków o „dużym doświadczeniu w pracy z dziećmi i młodzieżą”. Tymczasem eksperci administracyjni z lekkim sercem tłumaczą się u nas — na pedagogiczną.

Moment zgłaszania się kandydata od momentu wyjazdu na kolonię zaaprobowanego przez kuratorium kandydata oglądała mnóstwo papierków. Oglądała także czy inne „adresy pomocnicze”, oglądała przeróżne formularze. Jest ich, powtarzam, niemało, tym czasem w żadnym nie znalazłam potwierdzenia kwestii, którą kuratorium powinno być w pierwszym rzędzie zainteresowane, kwestii czy osoba starająca się o funkcję wychowawcy, nadaje się na wychowawcę?...

Sprawa studentów. Oprócz (najchętniej zresztą widzianych) słuchaczy WSP, zgłaszają się również (i to zawsze aż w nadmiarze) słuchacze innych uczelni. W teorii przyjmują się studentów po drugim roku, w praktyce nie brak takich, którzy ukończyli zaledwie rok pierwszy. Minimalna nieraz granica wieku między wychowawcą, a wychowywanym. I bardzo, wbrew pozorom, skąpe zróżnicowanie w dojrzałości psychicznej, w życiowym doświadczeniu.

Tak brzydko zwanego naboru dokonuje się głównie poprzez Rady Uczelnie ZSP. Również podpisują i pieczętują również formularze, wypytując raczej o to, czego sobie kandydat życzy, oświadczenia i czasu pracy kolonijnej, niż o to, czym się ów kandydat na posadzie potrafi wywiązać. Tylko jedna cenna rubryczka, toczy „specjalnych zainteresowań”, które kandydat mógłby wykorzystać w pracy z dziećmi na placówce wczoraj. Zainteresowani kwitują siłki temat dwoma lub trzema słowami, np. „sport, turystyka, plastyka”. Kuratorzy pociesza się, że „ZSP nieodpowiednie ludzi nie wypytuje”. Przy całym szacunku dla ZSP — lepiej byłoby, aby opiniowały dziekanaty, cho-

ciaż i od nich trudno się spodziewać wiedzy o przydatności studentów w tej właśnie, absolutnie przecież dla uczelni niesprawdzonej, dziedzinie.

Praca wychowawcy (czy bliższym prawdy nie byłby jednak przy aktualnym stanie faktycznym termin: posada?) Otóż posada wychowawcy jest dużo łatwiejsza, niżby pozory wskazywały — a przede wszystkim — jest bardzo opłacalna. Wabik starszający jak na kusą studentkę kiesz. Dlatego chętnych nigdy nie brakuje. Nigdy natomiast, bo ani dotychczasowy system rekrutacyjny, ani pseudoszkoleniowa trzynieńka nie stwarzają żadnych kontrolnych możliwości, nie ma sprawdzianu, czy kandydaci zechcą i potrafią odplacić swoje wygodne wakacje.

Przed dwoma bodajże laty władze oświatowe próbowały rozkładać tu niebłahy problem. Ministerstwo zwróciło się nawet do kuratoriów o zaopiniowanie projektu, dotyczącego długofalowych — na kilka lat rozplanowanych — szkoleń dla wychowawców kolonijnych. Projekt był sensowny, a w niektórych państwach już od dawna takim właśnie systemem zabezpiecza się dzieci przed opiekunami z przypadku. Podkreślić, że idzie tu o akcję szkoleniową nie dla zawodowych pedagogów, nie dla nauczycieli (ich obowiązki byłyby oddzielne systemem zajęć) tylko dla laików. A zatem ludzie, traktujący pracę na kolonii czy obozie jako przygodę jednego roku, jako łatwiejszą okazję do podreperowania budżetu (plus wakacje na świeżym powietrzu) z pewnością nie pokwapią się do uczestniczenia w dłuższych zajęciach, do egzaminacyjnej fatygi. Słuchaczami kursów rozplanowanych na kilka lat, byłby już przede wszystkim ludzie, którzy zamierzają STALE pełnić funkcję wychowawców kolonijnych.

Rezerwa w kadra pedagogów przez jedenaście miesięcy zatrudnionych w innych zawodach, względnie uczących się innych zawodów. Czy to zły pomysł? Tymczasem projekt był, projekt upadł. Przyczyna — niewiedza, natomiast skutki tradycyjnego biegu rzeczy są niekiedy opłakane. Co dziwniejsze, Ministerstwo Oświaty zrezygnowało — nawet z krótkich kursów internetowych, organizowanych dawniej dla nauczycieli — kandydatów na wychowawców w akcji letniej. Ekonomii czasu? Jeśli tak, to bardzo krótkowzrocznie. W szkole — cokolwiek się nie mówiło — sprawy nauki zawsze górują nad sprawami wychowania. Zwłaszcza w naszej „przeludnionej” dziełmi szkole. Dlatego kolonia — miesiąc wolnego od zesztych, tablic i podręczników kontaktu z dziećmi, całodzieńnego kontaktu, jest zbyt dużą okazją pedagogiczną, żeby sobie pozwolić na jej zlekocważenie.

ANNA STROŃSKA

mozaika Kulturalna

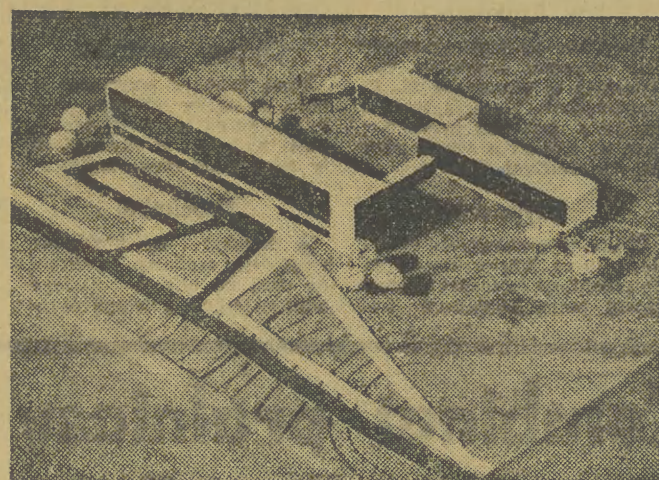
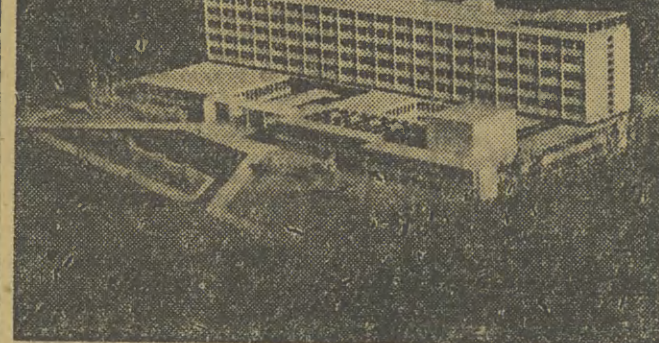
Pisarze obradują

W dniach od 5 do 9 sierpnia odbyła się w Leningradzie sesja Rady Europejskiej Współnoty Pisarzy (COMES) na temat problemów współczesnej powieści. W spotkaniu uczestniczyło ponad 90 pisarzy z krajów europejskich, m. in. Anglii, Belgii, Szwecji, Austrii, Grecji. Polskie reprezentowali Jerzy Putrament, Wilhelm Mach, Ryszard Matuśewski i Michał Rusinek.

Obecnie dalszy ciąg dyskusji toczy się w Moskwie.

Nowości filmowe

Po okresie przestojów hale wytwórni filmowych zapelnily znów ekipy zdjęciowe, a kil-



Nowa wspomniała Quartier Latin w Krakowie

Zywiolowy rozwój prastarej uczelni krakowskiej po ostatniej wojnie natrafiał na ogromne trudności w związku z ciasnotą lokalową wielu katedr i zakładów. Wprawdzie po I wojnie światowej UJ rozszerzył swe posiadłości, gdyż dawny zespół kolegiów okazał się za ciasny. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. Dopiero ostatnie cztery lata przyniosły przełomowe zmiany w związku z 600-leciem UJ. W miarę zbliżania się dni jubileuszowych różni tempo prac na poszczególnych budowlach.

Zarysowują się już szczegóły inwestycji ukazujące rozmach tego budownictwa. Na ten temat wypowiedział się ostatnio inż. Tadeusz Ptaszycki. Jedną z najważniejszych inwestycji jest Instytut Fizyki i Matematyki UJ przy ul. Reymonta. W budynku głównym znajdują się pomieszczenia o charakterze dydaktycznym i naukowym Instytutu Fizyki i Matematyki, a w części niższej pomieszczenia dla audytoria, warsztaty fizyczne, hala wysokich napięć, zakład mikrotronu — zakład niskich temperatur oraz pomocnicze instalacje elektryczna, sanitarna, wentylacja grawitacyjna, mechaniczna i klimatyczna, ogrzewanie sifonowe. W gmachu tym będzie pracowało 140 pracowników naukowych i 700 studentów.

Przy ul. Krupniczej powstaje Kolegium Katedr Zoologicznych i Geologicznych UJ. Znajdzie tu pomieszczenie 7 katedr, 11 zakładów, audytoria, sale wykładowe, sale ćwiczeń, laboratoria, pracownie i pokoje naukowe, sale hodowlane i akwariowe, pracownia izotopowa, gabinety rentgenowskie, muzeum-biblioteka i czytelnia.

Audytoria, sale ćwiczeń, czytelnia i muzeum będą zlokalizowane w kondygnacjach najniższych położonych. Ciekawie został pomyślany ogród hodowlany jako szereg urządzeń w postaci basenów, woliarów dla ptaków, formikarium dla mrówek, pawilonu dla zwierząt, doświadczalnej altany.

U zbiegu ul. Krupniczej i Al. Mickiewicza powstanie Collegium Paderewskiego Wydziału Filologicznego UJ. W pierwszym etapie realizacji powstanie 10 kondygnacyjny budynek a następnie 5-cio kondygnacyjny. W Collegium znajdzie pomieszczenie 12 katedr, Wydz. Filologicznego, audytoria, sale wykładowe i seminaria, pokoje naukowe, laboratoria.

Gmach Wyższej Szkoły Rolniczej to budynek 7-kondygnacyjny. W interesujący sposób rozwiązano dwupoziomowe wejście główne w prawidłowym doprowadzeniem do masowego ruchu części audytorium i sal głównych. W gmachu tym znajdują pomieszczenia dwa amfiteatralne audytoria, laboratoria chemiczne i specjalistyczne, wiatarnia, pomieszczenia dla hodowli zwierząt doświadczalnych z salami operacyjnymi itp. W przyległym znajduje się laboratorium hydrotechniczne z korytami dla badań prądów rzecznych i przekrojów rzek. W gmachu zaplanowano stację meteorologiczną dla potrzeb rolnictwa.

Niezwykle nowocześnie przedstawia się zespół palmiarni i cieplarni zaprojektowany całkowicie w duraluminium i szkło a usytuowany w Ogrodzie Botanicznym. Pawilon cieplarni podzielony jest na szereg pomieszczeń dla różnych rodzajów roślin wegetacyjnych w różnych warunkach klimatycznych. Znajdują się tutaj interesujące urządzenia dla sztucznego zmglenia i zraszania roślin wraz z automatyzacją, wyposażenie w urządzenia wodne konieczne dla hodowli roślin oraz urządzenia osłonowe przeciwsłoneczne.

Spółród innych inwestycji należy wymienić obserwatorium, zespół domu studentów, dom mieszkalny pracowników UJ. Rozbudowano Bibliotekę Jagiellońską, II Dom Studencki.

SEP

Urlopową palma męczeństwa

Rozkosze urlopu są na pewno jednym z najfalszywszych mitów XX wieku. W istocie coroczny wypoczynek stał się czynnością ogromnie mecząca. Ci biedni ojcowie rodzin szturmuje z tobołkami pociągów i autobusów po to, by po przyjeździe na miejsce wypoczynku lecieć znów do kolejejk po bilety powrotno! Tę biedną mamę, robiącą pionierskie wyprawy po jabłko i marchewkę, bo w stołówce PWP witaminowy reprezentowany są tylko przez kartofle!

Za się w oku kręci. Długo uwalnia się, komu przyszedł urlopową palmę męczeństwa, ale ostatecznie nie mam już żadnych wątpliwości, w tym względzie. Dzieciom. Dzieciom na urlopie.

Jeżeli już własna, czekoladowa opalenizna świadczy wobec znajomych o dobrym urlopie, to dopiero hebanowa opalenizna dziecka wystawia temu urlopowi prawdziwy znak jakości, rangę kategorii S.

W tegoroczne upalne lato tysiące dzieci, budzą się rano w pokoju domu PWP, w izbie wesołach pod gruszą, czy gdziekolwiek indziej na urlopie, pytało z nieklamnym wstępnym: Mamo, czy dziś znów się będę opalać? A ty się mam odpowiadało niezłomnie: Ależ tak aniolecuku!

Odzież szyta na miarę czy gotowa konfekcja?

(AR). Coraz bardziej masowym zjawiskiem we wszystkich krajach jest przechodzenie z szycia odzieży na miarę do zakupu odzieży gotowej, czynnik o tym decydujący są analizowane przez handlowców i socjologów. Również i w Polsce ośrodek badań opinii publicznej przeprowadził tego rodzaju sondaż.

Zaznacza się u nas znaczne różnice w stosunku nabywców do odzieży gotowej. Tak np. większość kobiet uważa, że suknie wieczorowe lub wizytowe i kostiumy należy szyc, kupować zaś — sukienki, spodnie i płaszcze. Odzież gotową nabywała przede wszystkim kobiety młodsze, z wyraźną przewagą wśród nich młodszych żon. Również większość mężczyzn stwierdza, że tylko garnitury wizytowe należy szyc, przy czym faworyzowanie odzieży gotowej jest o wiele częstsze, niż wśród kobiet. I w tym wypadku do zwolenników konfekcji gotowej należy przede wszystkim męczyzna młodzi, mniej zarabiający.

Jako motywy decydujące o zakupie gotowej odzieży zarówno kobiety jak i mężczyźni wskazują niższy koszt, szybszy i mniej kłopotliwy zakup, możliwość wyboru i przynależność, natomiast nieznaczny tylko procent wymienia lepsze i ładniejsze tkaniny. Szczególnie kobiety skargą się na monotonię deseni.

Przy sprawianiu sobie nowego stroju większość kobiet zwraca w kolekcji uwagę na ładny wygląd, praktyczność i wygodę, w noszeniu i nadążanie za modą, w znacznej mniejszym stopniu na gatunek materiału i uniwersalność ubioru. Inaczej mężczyźni — cenią oni przede wszystkim praktyczność i wygodę, uniwersalność odzieży, a dopiero na trzecim miejscu ładny wygląd.

Badań wykazało, że większość kupujących odzież gotową woli dokonywać zakupu w dużych domach odzieżowych.

Harczerze zorganizowali na głównym szlaku bieszczadzkim ścieżkę hoteli-stacji turystycznych pod namiotami, które dysponują ponad 300 miejscami noclegowymi. Na zdjęciu: Harcerska Stacja Turystyczna w Berechach Górnych.

CAF — foto Kwiatkowski

Rytuał wolnego smażenia się w ogniu słońca jest na pewno sprzeczny z instynktem samozachowawczym normalnego człowieka. Względnie mody, kosmetyki, próżności, czy ja wiem jeszcze jakie, mogą się okazać silniejsze od tego instynktu. Ale nie u dzieci.

Normalne dziecko może godzinami bawić się na słonecznej plaży budowaniem z piasku Pałacu Kultury, ale od ruchowu będzie chować buzię przed słońcem. Cóż, kiedy buzia dziecka to coś, na co patrzy wszyscy znajomi. I właśnie ona, ta buzia, musi być czarna. Zyczenie rodziców u nieruchamia malca na kocu z buzią do słońca, w meczącym oczekiwaniu na zamówiony kolor.

Po takim przedpołudniu zniekąd dzieciak lekceważy oczyszczenie wczasowy obiad. Po prostu zmordowany tortura opalania nie ma apetytu. Wypychany na siłę obiad staje się drugim nieprzyjemnym a obowiązującym rytuałem urlopowego dnia.

A tu do wieczora jeszcze tak daleko. Natywny optymizm dziecka każe mu się ludzi, że w drugiej połowie dnia odbije sobie trudy i nudy jego pierwszego części. Życie jest kuszące ciekawe i młody człowieczek co parę chwil startuje do frapujących pozostawia i fantastycznych odkryć. Biedak zapomina, że jest na urlopie. Trzeba mu to stale przypominać. Właśnie robią to rodzice, czasem babci, ciocia.

— Nie biegaj, bo się spocisz. Nie wchodzi do wody, bo zamoczysz majtki. Nie chodź do lasu, bo cię komary pogryzą. Nie zaczepiaj kota, bo cię podrapie. Nie siadaj na ziemi, bo się ubrudzisz. Nie pij tak zachłannie, bo się zaniebisz... — ciężki dekalog urlopowego dnia dziecka — dnia, w którym tyle nie wolno i tak mało wolno (jeść, spać i opalać się).

Zbite w zniekąd gromadki, pod czujnym okiem nudzących się mam, ojców i babci, dzieci snują swe urlopowe marzenia! — Żeby tak już wrócić do domu, w którym starsi mają o tyle mniej czasu dla nich. Pogrzeb w klasie w chłodzie koło śmietnika, pochłapać się w kąpieli, wyganiać za piłką, a potem upaść do domu z krzykiem od progu: Mamo, jeść!

A mamy patrz na swe oświolate pociechy i wzdychają: — Takie to teraz są dzieci. Człowiek się dla nich poświęca, a to jeść nie chce, grymasi i jeszcze mu skóra z nosa schodzi.

BARBARA



Zapowiedź pożegnania z „ludźmi w futerałach”

Będzie mowa o ludziach zza okienka, przypisanych do obiadki i kałamarni, ślęzących nad liczydłami, przy słoczości, poplamionych atramentem stołach. Również ich los dziesiętnastowieczni pisarze realizowali czynili wyrzutem sumienia społeczeństw. Na początku naszego wieku socjologia dała pierwsze studia cech psychicznych „ludzi w futerałach”, wyjaśniając warunki materialnej pracy ich „bezinteresowność” wobec interesantów, potrzebę sztucznego dodawania swoim zajęciom wartości. Wreszcie, bliżej połowy naszego wieku — wywiodła psychologia pracy, z badań pewnej grupy urzędników, jednostronnie „monotonizację zmęczenia”.

Urzędnik i 8 klasa

Własny język administracji, stenografia, dziesięciokrotnie zmniejszająca zapotrzebowanie na ludzi przypisanych do pióra — kaligraficznych dokumentów, protokółów itp. Taśma magnetofonowa ograniczała zapotrzebowanie na stenografów. Telefony, wewnętrzne połączenia radiowe ratują nas przed zalewem papierów z korespondencją. Maszyny do pisania zmniejszyły zapotrzebowanie na ludzi zawodowo piszących, dyktafony ograniczają zapotrzebowanie na

liczbę maszyn. Wreszcie maszyny liczące, maszyny przejmujące od księgowych rachunki, mechaniczne partie ich pracy, maszyny bilansujące, powielające, kopiujące, sporządzające bilanse itd. itd. Wywołanie odnożeń, odwrócenie pracy, nie dającej satysfakcji przynoszą maszyny.

Nie należy do czołówek państw mechanizujących odwrócenie pracy umysłowej. Dalko nam do Stanów Zjednoczonych czy Związku Radzieckiego, w którym mechanizacja prac biurowych i odwrócenie pracy umysłowej — bilansowania, obliczania wskaźników dla planowania, pracy i płacy itd. — w ciągu kilku najbliższych lat obejmie cały przemysł. Pracownik umysłowy pozostaną tylko funkcje kontrolne nad maszynami i przygotowywanie dla nich zadań do wykonania. Ale też kadra tych pracowników umysłowych jest już przygotowywana — od 1960 r. — na dwunastu wyższych uczelniach Kraju Rad.

To dla nas odległa perspektywa, która jednak już teraz oznacza, że jeśli ktoś chce u nas skończyć 8 klas szkoły podstawowej i spokojnie dokonać żywota na stanowisku „urzędnika” — tego będą odczuwać przykre zaskoczenia z zakresu wymaganych kwalifikacji. I u nas bowiem postępy w mechanizacji pracy umysłowej zaczynają być widoczne. Jeszcze w 1950 r. proporcje były nieprzełeczalne, a w 1962 r. mieliśmy maszyn liczących wszelkiego typu tylko trzykrotnie mniej (w przeliczeniu na osobę zatrudnioną) od czołówek światowej. Aktualne umowy handlowe z tej dziedziny — m. in. z NRD — pozwalają przewidywać, że w 1965 roku przesuniemy się w skali światowej o kilka szczebli ku górze.

Postęp na pograniczu legalności

Już dziś też należy zwrócić uwagę, że postęp techniczny w tej dziedzinie nie tylko wypiera obowiązujące przepisy prawne, ale często popada z nimi w konflikt, stwarzając liczne sytuacje z pogranicza legalności. W grudniu 1960 r. Sąd Najwyższy uznał wartość taśmy magnetofonowej jako dokumentu z dochodzenia, rozprawy, przesłuchania świadków itd. Do tej pory jednak Sąd Najwyższy — bo chyba to on rozstrzygnie — nie wypowiedział się, czy np. dokumentacja coraz bardziej rozpowszechniana u nas maszyn licząco-analitycznych ma prawną wartość. Inaczej mówiąc — czy dziurkowana karta (bo w ten sposób maszyna rejestruje poszczególne pozycje) może być uznana za dowód równie ważny, jak ręcznie wypisana karta kontowa?

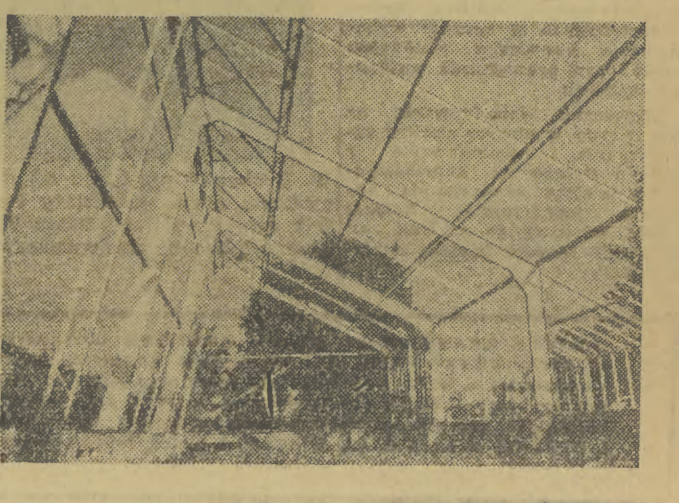
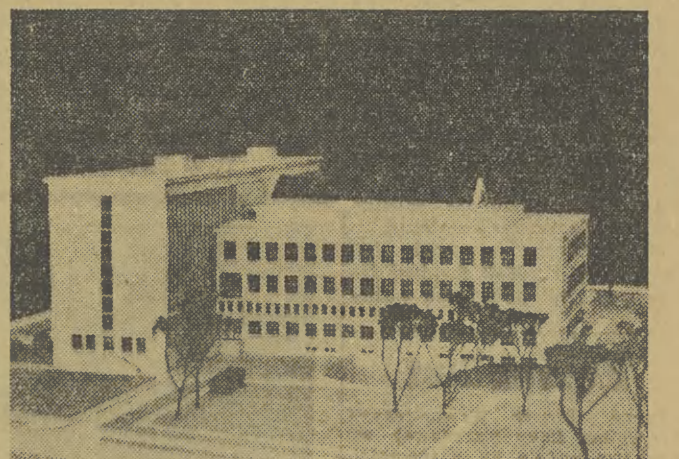
Problemy prawne postępu technicznego (i humanistycznego) możemy liczyć na dziesiątki np. elektroniczne maszyny cyfrowe, które już pracują w większych zakładach przemysłowych, nie rejestrują — w sposób możliwy do odtworzenia — poszczególnych etapów rachunku, „wyrzucają” tylko saldo. Jak skontrolować czynnik tego wyniku? Czy zasada sztab ludzi do równoległego gromadzenia dokumentacji ręcznej? Przypominałoby to chyba siekierkę z epoki kamiennej, złożoną

(Nota)

„Indyk” w Bratisławie

Na małej scenie słowackiego Teatru Narodowego w Bratisławie odbyła się premiera „Indyka” Sławomira Mrożka. Sztukę reżyserował P. Mikulík.

Utwory Mrożka cieszą się dużym powodzeniem za granicą. Ostatnio np. Wydawnictwo Wiedza i Życie opublikowało wszystkie jego utwory dramatyczne. Edycja obejmuje dwa tomy i ukazała się w serii wydawnictw teatralnych.



Woj. Okręg, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537;
F-13